

PORTOWIEC

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZK ZAWODOWY

GDĄSKI 2 Lipiec 84r. Nr 70

KOMUNIKAT O PRZEBIEGU GŁOSOWANIA W DNIU 17.06.84r. NA TERENIE WOJEW. GDĄSKIEGO.

I. Według oficjalnych lecz nieufi-
wności publicznie danych w Gdań-
sku miało głosować 53 % uprawnio-
nych, w Gdyni 56 %, w Sopocie 62 %.
Dane które otrzymałismy poprzez
obserwację zewnątrz i informacje
otrzymane od członków komisji wy-
borczych różnych szczebli najpeł-
niej objęły Sopot /96% komisji/,
Gdańsk /22% komisji/, Rewel /20%
komisji/ i fragmentycznie Gdynię.
Brak informacji z reszty wojewódz-
twa uniemożliwia całościową ocenę
frekwencji wyborczej. Szacujemy
jednak, że w Gdańsku udział w wybo-
rach wiąże 52,28%, w Sopocie 59,92%,
w Rewel 64,67% uprawnionych do
głosowania.

W sytuacji kiedy informacje o ilości
głosujących były rozbieżne, w
obliczeniach przyjmowano liczbę
większą.

II. Uwzględniając jednak bezprawny
udział, w świetle ordynacji wybor-
czej, żołnierzy w służbie czynnej
oraz fakt, że na listy wyborcze nie
wpisano zameldowanych czasowo,
m.in. studentów z akademiów, należy
stwierdzić iż frekwencja w Gdańsku
wyniosła około 50 %, a w Gdyni oko-
ło 52 % uprawnionych według ordy-
nacji wyborczej do głosowania.

III. Aby uniemożliwić społeczną
kontrolę głosowania władze prze-
prowadziły cały szereg podległych
personalnych i organizacyjnych,
używając w tym celu także MO i SB.
A oto niektóre z nich:

1. Pod koniec maja usunięto z komi-
sji wyborczych osoby, które wed-
ług SB mogłyby nadzorować prze-
bieg głosowania. W dniu wyborów
o godz. 20.00 kiedy miały zacząć
spływać wyniki z Miejskiej Komii-
sji Wyborczej w Gdańsku usunięto
wszystkich pracowników pomocni-
czych. Pozostało tylko 26 osób
mających specjalne przepustki.
2. Nielegalizowano i zatrzymywano oso-
by, które dłuższy czas przebywały
w pobliżu lokali komisji wybor-
czych. Zatrzymano przynajmniej
5 osób w Osowej, w Gdańsku przy

ul. Długi Targ, Walecznych, Dwor-
niak, Szosy II. Za liczenie wko-
ńczonych do lokali wyborczego
areostowad m.in. Edwin Ziemi-
pracownika PPS "Spokoj" w Gdyni
zam. w Sopocie przy ul. Kolberga
12 A/29.

3. Wszelkie dane z woj. gdańskiego
które podane dotychczas do wie-
domości publicznej sformułowano

tak by utrudnić ich sprawdzenie.
Nie podano żadnych liczb doty-
czących miast czy poszczególnych
obwodów. Podobnie lista wybranych
radnych nie została opubliko-
wana. Jedną liczbą, do której można
się odnieść, /Patrz: "Głos Wybrze-
ża" z 22.06. i 25.06.84r./

4. Zastępowana przez urzędniczą odpo-
wiedzi na pytania wprost czy te-
lefonicznie, adresowane do komisji
wyborczych a dotyczące ilości
uprawnionych oraz przebiegu gło-
sowania.

5. Wreszcie uniemożliwiono kontrolę
wyników wyborów w następujących mie-
siastach i latach, zgodnie z ordy-
nacją listy wyborów włączy przez
3 lata spoczywać w archiwum.
W tym celu wszystkie listy były
w luźnych skoroszytach, a po zwie-
zieniu ich do archiwum w Urzędzie
Miejskim w Gdańsku wypięto posz-
cześnie kartki ze skoroszytów i
wraz z nimi je luzem przez kłapy
w podłodze do sejfu o wymiarach
3 na 3m. Leża tam w absolutnym
nieładzie, i ktoś, kto miałby
odwagę i czas, by podjąć się spr-
awienia, musiałby zdaniem naszych
informatorów przetrzymać na to
około pół roku.

- IV. Manipulowano ilością uprawnio-
nych do głosowania, skreślając z
list wyborczych osoby, o których
było wiadomo, że nie przyjdą. /m.in.
chorych w szpitalach, raryzantzy i
rybaków będących w rejsie, osoby
przebywające na szpitalnych kont-
raktach/. W Gdańsku spisy tych osób
specjalnie rozwinął z Miejskiej Komii-
sji Wyborczej od godz. 16.00-18.00 tych
komisji obwodowych, gdzie zapowia-
ła się frekwencja poniżej 50 %.

- I tak:
1. W obwodzie nr 39 w Gdańsku przy
ul. Kurpińskiego, skreślono z listy
61 osoby, podwyższając wynik z
56,81% do 59,1%. Ponadto nie po-
liczone głosów nieważnych/.
 2. W obwodzie nr 99 w Gdańsku przy
ul. Grunwaldzkiej 100/102 skreślono
97 osób podnosząc rezultat z
40,82% do 53,5%.
 3. W Sopocie pierwotnie liczba up-
rawnionych do głosowania którą
ustalił podał przewodniczący Miejs-
kiej Komisji Wyborczej miasta wy-
nosił 43.727, a spada do 36.132

Adresacja 7532/1. Według danych z
raportu statystycznego Sopotu w
1937 zamieszkiwało 40.166 w wie-
sach powyżej 18 lat. Tak więc jeżeli
przyjmniemy za podstawę pierwszą
liczbę to głosowało 51,42%, jeżeli
drugą 62,23%, jeżeli trzecią 55,97.

1. Dokonywano też faktemstrw popo-
tych oraz innych działań jamnie
niegodnych z oceną wyborczą.

1. W obwodzie nr 147 w Gdańsku przy
ul. Spodła II nr 6 głose frekwencja
wyniosła 49,83% depisano na gods.
20.00 wliczając bliżej liczbę gło-
sów jęcej 50 %.

2. W obwodzie nr 156 w Gdańsku przy
ul. Szymanowskiej po gods. 20.00
przewodniczący komisji wyborczej
zwrócił do urny niegodną bliżej
liczb kart wyborczych, polecając
szacując odpowiednią liczbę osób
jako głosujących.

3. Funkcjonariusze SB wynosili urny
w czasie głosowania do sąsied-
nich pokoi, a członkowie komisji
nie widzieli co się tam dzieje.
W obwodzie nr 144 w Gdańsku przy
ul. Dmochowskiej 104 (dawny MKZ)
urna była wynoszona kilkakrotnie.

4. W niektórych kolejach wyborczych
zakazano głosujących do wrzuce-
nia głosu za członków rodziny, je-
den przykład w Sopocie, jeden w
Gdańsku-Osuni i powszechna prak-
tyka w Nowej Karczanie k. Gdańska.

VI. Warto też zwrócić uwagę na dui-
wną kolejność podawania wyników.
W wyznaczi liści najpierw oblicza
się głosy w obwodowych i miejskich
komisjach, 19.06. Polskie Radio poda-
ło najpierw frekwencje w skali
ogólnokrajowej. Podobnie Wojewódzka
Komisja Wyborcza w Gdańsku podała
dane 22.06., a Komisja miejskie do-
piewo 25.06. Najlepiej Komisja Wybor-
cza w Gdyni przesyła protokół z
wyborów 17.06. o gods. 23.30
ale decyzja władz centralnych
wstrzymała podanie wyników.

Ważną jest stwierdzić należy, że
wyniki wyborów w woj. gdańskim poda-
no oficjalnie przez Wojewódzką Ko-
misję Wyborczą w Gdańsku /do WK-
63.234, do wsi miejskich - 64, 65,
miasteczek - 77, 36 i gminno-miejskich
71, 27/ wyrażnie zawyżono. Śledzi-
mo je żądanie ordynacji wyborczą a
także stosując niejednokrotnie
nieodpowiedzialne presje psychologicz.
Wskazywano dane na ten temat egza-
ctnie bzdury sukcesywnie w stronę
parzątkowania gromadzonych infor-
macji.

Gdańsk, 27.06.34r
Regionalna Komisja Koordynacyjna
im. "Solidarność" w Gdańsku
ul. Włocławskiego, Adresuj: Michalowski

str. 2 ILE WAŁESA ZŁOWIŁ RYB?

W chwili, gdy składamy ten numer,
brak jest jeszcze wyników "wyborów"
tych, które zbierają obserwatorzy
"Solidarności". Jednak już teraz na
gorąco, można przedstawić kilka
wniosków. Rząd robił wszystko, aby
wybory się udały. Demonstrowano siły
militaryjne. Ściągnięto, nawet eme-
rytów, zastępujących weteranów per-
tycyjnych i ORMO do zabezpieczenia
lokali wyborczych /jednym z nich
był w MDK tow. kaszmirer Pawłowski,
były sekretarz PZP w WUZ, emeryt,
stary ormowiec, mieszkający w Gdyni
!/. Godni współzucia byli li-
stonosze, którzy roznosili indywi-
dualne zaproszenia poszczególnych
obywateli do głosowania. Jeszcze w
sobotę rozklejano afisze propagan-
dowe. Puszczano w obieg plotki o tym
jak wszechwładząca SB analizuje
listy wyborcze i rozdziela polece-
nia odmowy różnorakich przywilejów
- paszportów, licencji, awansów,
itd. Kierownicy poszczególnych za-
kładów pracy na polecenie władz
organizowali zebrania. Akcja presji
psychicznej nie przyniosła takich
rezultatów, jakich oczekiwano. Jed-
nak 17 czerwca największa grupa
wyborców stanowili emeryci i ludzie
w podeszłym wieku. Dla tych ludzi
słowa Papieża "nie lekajcie się"
pozostały bez oddźwięku, chociaż
wielu tych "wyborców" uczęszcza ta-
kże do kościoła i pewnie sądzą, że
papież jest ich duchowym przewod-
nikiem. Zbyt wielu się ulekło i
Czego? Już tego samego dnia Jerzy
Urban wszystkim zastreszonym rzu-
cił w twarz, że "przecież nikogo
nie ciągnęliśmy siłą na wybory".
J. Urban jeszcze przed ogłoszeniem
wyników przez Państwową Komisję
Wyborczą podał, że głosowało 75 %
uprawnionych do głosowania. Istot-
nie genialny jest to rzecznik rzą-
dowy, że pomylił się zaledwie o
0,5 % . Rząd zmuszony był przyznać,
że czwarta część społeczeństwa up-
rawnionego odmówiła udziału w gło-
sowaniu /7 milionów/. Znamienne,
że w paru województwach, gdzie
partia chłopska była silna już
przed wojną farsa wyborcza się nie
udała. Takim przykładem jest woje-
wództwo tarnowskie. Zau grobu usmie-
cha się Wincenty Witos.
Jego Wierchosławice są wierne tra-
dyccjom wolnościowym. Władza usiłowa-
ła z Witosem zrobić prawie komunistę,
a tu taki numer !Znane są przykła-
dy, że na wsiach komisje wyborcze
dopuszczały się kłamstwa prawa po-
zwalając głosować jednej osobie
na całą rodzinę i sąsiadów, Któż
jednak na wsi odważyłby się taki

zrzut postawić? "Nimo zachysty-
 wania się wkładz "sukcesem wyhor-
 czym" nikt nie może zaprzeczyć, że
 nawet oficjalne wyniki są w ca-
 kym obojętne socjalistycznym, w całej
 jego historii, se wyraźnym dowodem
 opozycji wobec "władzy ludowej".
 Z pewnością Moskwa wyszła już
 swoje zaniepokojenie. Stąd bierze
 się brutalny atak na Wałęsę wyra-
 żony przez J. Urbana. Stąd też śle-
 rowak on pod adresem koresponden-
 tów zagranicznych obraźliwe słowa
 na ostatniej konferencji prasowej.
 Wałęsa złożył w niedzielę sporo
 ryb, bo około 7 milionów. Jak na
 jedną niedzielę wystarczy. Następne
 połowy będą lepsze, ludzie powoli
 przestają się bać.

Obserwator

**SYTUACJA W WIEZIENIU
 W BRANIEWIE**

We więzieniu w Braniewie, gdzie
 przebywają wśród 10 więźniów dwaj
 nasi koledzy Antoni Grabarczyk i
 Leszek Świątek śtagodzona represje.
 9 czerwca wszyscy więźniowie napi-
 sali pismo do naczelnika więzienia
 z kopią do Episkopatu Polski i Mi-
 nistra Spraw Wewnętrznych. W piśmie
 tym domagali się oświadczenia wszy-
 stkich udziałów. Postawiono
 ultimatum, że jeżeli do dnia 13.6.
 br. nie otrzymają pozytywnej odpo-
 wiedzi podejmą odpowiedzialną akcję
 protestacyjną. W dniu 13 czerwca
 podjęli oni głodówkę bezterminową.
 Pod koniec dnia naczelnik więzienia
 wezwał po jednym więźniu z celi i
 oświadczył, że zawiesza im wylicze-
 rzenie kary. Powiedział im, że mo-
 gą pisać do rodzin aby przyjecha-
 ły na odwiedzin. Zwolnił też jed-
 nego z więźniów, który był w tzw.
 "kabarynie" na twardym łożu. Czyż-
 by tu chodziło o krótkotrwałe zło-
 godzenie regulaminu przed wyborem
 w obawie aby świąt nie dowiedziak
 się o głodówce w Braniewie. A może
 władza rozluźnia rygory dla poli-
 tycznych więźniów? Trudno obec-
 nie ocenić tę obecną ulgę.
 Więźniowie głodówkę przerwali.
 Obecnie w Braniewie przebywa 12
 więźniów w tym 2 naszych kolegów
 i 2 z C. Hartwige - Mariusz Hinz i
 Ryszard Toczek, którzy z 5-letnich
 wyroków po oświadczeniu pokowy wyj-
 dą z więzienia na wolność 4 lipcu.
 br. A kiedy wyjdą nasi koledzy?

Przedstawiamy sylwetki rednych z
 Zarządu Portu Gdańsk - podóbcie to
 najlepszy z Was drodzy uczestnicy
 wyborów!

Peł Antoni - w latach 70-tych prze-
 wodniczący ZMS na Rej. I, dźwigowy.
 Za motoryczne libacje w pracy za-
 miast zwolnienia - karnie przenie-
 siony - na dysponenta techn. ER III.
 w kwietniu br., aby związkowy pro-
 cent rednych robotników ponownie
 przeniesiony na dźwigowego ze naj-
 wyższą na wydziale stawką.

Wyczachowska Helena - żona oficera
 wyższego stopnia, oaza się poznać
 dopiero po grudniu 81r. Zajęła się
 głównie tropieniem ulotek i zbie-
 rania składek. Terroryzuje cały
 dział handlowy, który praktycznie
 może pracować dopiero wtedy, gdy ona
 udaje się z kolejnym meldunkiem do
 Komiteta Wojewódzkiego, mierny fa-
 chowiec tolerowany w zakładzie ze
 względu na koligację.

Franke Lechosław - komendant ZK
 Obrony Cywilnej zatrudniony w por-
 cie po grudniu w celu oczyszczenia
 zakładu z ekstremantów polityca-
 nych, funkcjonariusz SB, emeryto-
 wany oficier.

Furmeniak Władysław - kierownik z
 "aspiracją", któremu imponuje
 łowczytwa ludzi na stenowiskach.
 Za chwilę sam na sam z sekretarzem
 bądź dyrektorem gotów do każdej
 postęgi. Dobry w sumie fachowiec
 gardzący podwładnymi.

Poprzezania orczywoja wyborcza była
 dla obecnej ekipy zbyt niebezpiecz-
 na, gdyż na skutek przewidywanych
 skreśleń mogła się dostać do rady
 osoba wprowadzie z listy wyborczej
 ale - nieprzeważała! - dlatego
 też wymyślono "system dąjkowy".
 Aby go zrealizować trzeba było
 sporo teranów by użyczyli swych
 nazwisk do firmowania tej mistyfi-
 kacji, a do tego jeazcze się poka-
 zywali na tzw. spotkaniach wybor-
 czych w telewizji. Trzeba przyznać,
 że rozmaz to ich jaźnic nie nauczy,
 oto oni: Kusz Marek - urzędnik
 z IB, Erbel Ryszard - sekretarz
 brygadzista ER III, Kuszalski Zbign-
 gwiew - sekretarz, urzędnik ER I,
 Korn Krzysztof - urzędnik ER III,
 Szymański Jerzy - urzędnik ER IV,
 Białkowski Zygmunt - sztauer ER I.

FRASZKA

JEJ WINA, że w wyborze hasła strojna
 niekarana, niekarikowa - ŚWINIA wolna.
 W łapance ulicznej mierzalnie pojmana
 sukcesem i tupem
 UB-cji GDANSKIEJ PANA.

